

Listopad 2017

Michał Rusinek
„Nic zwyczajnego. O Wisławie Szymborskiej”

Wspomnienia, bądź biografie są różne. Tak jak kolorowe lub szare jest życie ich bohaterów.

Książka „Nic zwyczajnego. O Wisławie Szymborskiej” M. Rusinka to wspomnienie szczególne, z racji bohaterki – laureatki literackiej Nagrody Nobla i autora – osobistego sekretarza noblistki i powiernika życia prywatnego, pracownika uniwersyteckiego – już z dorobkiem literackim.

Jest to opowieść bardzo subiektywna o – w powszechnym odbiorze – osobie skromnej, tworzącej wokół siebie aurę życzliwości, aurę zadumy, dla mnie też aurę filozofii i metafizyki. Żyła w konserwatywnym Krakowie, w skromnym mieszkaniu, gromadząc wokół siebie nie tylko wielkie, światowe sławy literatury, ale ceniąc sobie i podtrzymując bliskie kontakty z czasów młodości.

Towarzysko niebanalnie spędzała czas z przyjaciółmi, zabawiając gości loteryjkami, zachwycając się kiczem (niektóry nawet kolekcjonując), tworząc własne pocztówki. Ale była też wielką admiratorką malarstwa Vermeera – dostrzegając w nim „zwykłość, pospolitość, naturalność” i Elly Fitzgerald (hołd złożony w wierszu „Ella w niebie”).

Tutaj, przywołuję w swojej pamięci fragment wywiadu z Andrzejem Stasiukiem, który na pytanie „Co w życiu jest ważne?” odpowiada: „Szczegóły. Detale. Prostota. Ta uczuć, krajobrazu, czynności. Spokój. No i żeby ze stosunkowo niskim poziomem żalu odchodzić. Wiadomo, że zawsze będziemy odchodzili niepokodzeni, ale chciałbym móc powiedzieć: No okej, Panie Boże, w miarę było. Chodźmy. [...] Ważne, żeby wykorzystać, co się dostało, nie przepieprzyć tego. Nic więcej nie dostaniemy”.

Nie mam wątpliwości, że bohaterka wspomnień i ich autor zgodziliby się z tą refleksją. W książce jest wiele miejsca poświęconemu przyznaniu Nagrody Nobla. Oglądałam to wielkie wydarzenie, byłam wzruszona nie tylko przekazywanym obrazem skromnej, nieco zagubionej, starszej pani, ale też wykładem, który wygłosiła (fragment owego wykładu dotyczy niewiedzy): „Dlatego tak wysoko cenię sobie dwa małe słowa: „Nie wiem”. Małe mocno uskrzydłone. Rozszerzające nam życie na obszary, które mieszczą się w nas samych, i obszary w których jest zawieszona nasza nikła Ziemia”.

Szkoda, że w naszym codziennym życiu te słowa nie są praktykowane. Przecież tak trudno nam się porozumieć, a słowa „nie wiem” hamują kategoryczne oceny, uśmierzają spory, dają czas do zastanowienia nad ostatecznym werdyktem.

Wisława Szymborska nie brała chętnie udziału w dużych imprezach kulturalnych, w życiu politycznym. Ale Polska i to co się dzieje w kraju ją uwierało. Dała temu genialnie wyraz w wierszu „Niez czytanie”: [...] „Żyjemy dłużej, ale mniej dokładnie i krótszymi zdaniem”.

Piękna to opowieść o życiowej wędrownicy Wielkiej Poetki, napisana przez Michała Rusinka z ogromną atencją, ale też dystansem i poczuciem humoru.

Halina Myjak – DKK Sandomierz